

Byli ludzie

Czy czuję związek z byłymi ludźmi?

Identyfikuję się z żywymi.

Jestem dzieckiem cywilizacji.

Cenię sobie ciepłą kołdrę,

wygodne buty i pięć posiłków dziennie.

Oni byli wdzięczni za miejsce do spania,

jakiegokolwiek buty i kawałek chleba.

Tamci z pokorą odchodzili w słusznej sprawie,

przeszywani kulą, nożem, głodem.

Dzisiejsi bawią się w kotka i raka,

a najbardziej boją się wojny.

Byli dawno odeszli,

ale wiedzieli, czym jest miłość do Ojczyzny.

12 prac

Pierwsza. Wyjść z własnej matki.
Brzmi dość poważnie.

Druga. Zasznurować wiedzę
o czytaniu co trzeba i liczeniu co karzą.

Trzecia. Wykrwawić szalone pomysły
i wielkie mniemania.

Czwarta. Odnaleźć przyjemność w wykonywaniu obowiązków.
Obowiązków dorosłego człowieka.

Piąta. Zastąpić w roli własnych rodziców.

Szósta. Wytrzymać z dojrzałymi problemami
i inteligentnym umysłem.

Siódma. Zapłakać.
Trudny moment.

Ósma. W międzyczasie wystawić Boga na próbę.

Dziewiąta. Emerytować dotychczasowe życie.
Tutaj chwila wytchnienia.

Dziesiąta. Urzeczywistnić marzenia,
na które brakowało czasu.

Jedenasta. Ułożyć puzzle rączkami wnuków.

Ostatnia. Kopnąć w kalendarz.
To znaczy umrzeć.

Dorastanie

Dorastanie to taki hałas
niepozwalający zasnąć.
Choć tak bardzo chcemy spać.

Miłość mizerna, wynędzniała,
strzępek właściwie.
Między kamienie schowany,
gdy przestanie latać.

Pełne tych kamieni kieszenie.
Ziarenka piasku i piórko
wysypane z nich. Kiedyś.
W dorosłości.

Bycie tak małymi w swej
niewiedzy. Głupimi.
Lecz brak mądrzejszych od nas.

W pełnym świetle szukanie
zacienionych przykładów zależności.
Gwiazdy świecące tylko nam.
To my możemy dokonać wszystkiego.

A jeszcze wczoraj zbierałyśmy
biedronki i suszyłyśmy motyle.
Mamy piętnaście lat.
Nie chcemy dorastać.